PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, sobota 28 listopada 1931 r. Nr. 274

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Kölnische Ztg. 26.XI, w koresp. z Berlina pisze, że nie jest jeszcze pewną rzeczą, czy rokowania polsko - sowieckie w sprawie paktu nieagresji uwieńczone będą skutkiem, gdyż z kół rosyjskich dowiaduje się dziennik, że Sowiety mają na myśli swój projekt z 1926 r., a Polacy myślą o własnym projekcie. Między obu projektami zachodzi zasadnicza różnica, ponieważ polski projekt obejmuje także Rumunję i państwa bałtyckie.

Rokowania mogłyby dać lepsze wyniki, gdyby Francji udało się nakłonić Polskę do zaniechania swoich zastrzeżeń. Rosja bowiem pragnie od dawna zawrzeć taki pakt ale tylko z Polską.

Prasa wschodnio-pruska 27.XI, wykazuje wielkie zdenerwowanie wskutek coraz liczniejszych wiadomości o realizowaniu polsko-rosyjskiego paktu o nieagresji. Dzienniki królewieckie biją na alarm z powodu izolacji Niemiec i złych skutków, jakie dla polityki niemieckiej będzie miał pakt polsko-sowiecki.

Berl. Tageblatt 26.XI, pisze, że przez radjo sowieckie wygłoszono odczyty o stosunkach polsko - sowieckich, w których mowa była o tem, że Sowiety nie były zadowolone z zachowania się wobec nich prasy polskiej tak z okazji wznowienia rokowań polsko - sowieckich, jak też i z powodu zatargu mandżurskiego. Wogóle jednak mówcy byli zdania, że w Moskwie mają zaufanie do min. Zaleskiego, ale „polscy militaryści patrzą na Rosję zaborczym wzrokiem i gotowi zepsuć pracę pokojową".

Dzień Kowieński 25.XI, w art. wst. nazywa propozycję sowiecką wznowienia sowiecko - polskich rokowań w celu zawarcia paktu o nieagresję—„symptomatycznem wystąpieniem"; po omówieniu usiłowań polskich, zmierzających do zawarcia traktatu o nieagresję z Sowietami, dziennik pisze m. in.: „W rezultacie toczy się już od dłuższego czasu walka dyplomatyczna o to, czy Polska ma być i nadal narażona na niebezpieczeństwo złączonego ataku Niemiec i Rosji, to znaczy, czy traktat z Rapallo, względnie traktat berliński, da się, czy nie da pogodzić z przyszłym paktem nieagresji. Francja i Polska chcą od Sowietów takiego paktu, który byłby rękojmią bezwzględnego pokoju. Dyplomacja niemiecka natomiast pragnie dopuścić tylko do takiego paktu, któryby nie naruszał obowiązków przyjętych w Rapallo przez Rosję. A jest to przedewszystkiem obowiązek współpracy sowieckiej z armją niemiecką, co ma być zastrzeżone w tajnych klauzulach traktatu... Niepokój Niemiec oraz ich nacisk na Rosję, aby paktu nieagresji z Warszawą nie zawierała, demaskują agresywne zamiary Rzeszy wobec Polski. Prasa francuska ostro potępia te intrygi niemieckie, zdążające do przeszkodzenia paktowi polsko - sowieckiemu, a zarazem i sowiecko - francuskiemu. Stawia ona kropkę nad i, oświadczając, że o ile Rosja nie zawrze paktu nieagresji z Polską — Francja nie da pieniędzy". Sowiety znalazły się obecnie — zdaniem dziennika— na rozdrożu pomiędzy „sentymentem" niemieckim, a kategorycznym nakazem życia gospodarczego. Rosja w tej chwili więcej niż kiedykolwiek potrzebuje pieniędzy dla odbudowy swego kompletnie zniszczonego przez rewolucję aparatu gospodarczego i dlatego możliwość zawarcia sowiecko - polskiego traktatu o nieagresję jest obecnie bardziej prawdopodobna, niż kiedykolwiekbądź przedtem. Przypuszczenie to potwierdza również wystąpienie Litwinowa, proponujące wznowienie przerwanych pod naciskiem dyplomacji niemieckiej rokowań sowiecko - polskich i to na podstawie odrzuconego w swoim czasie przez Moskwę warszawskiego paktu o nieagresję z 1926 r.

Trybuna Radziecka 25.XI, w art. p. t. „W sprawie instytutu kultury polskiej" formułuje zadania ostatnio założonej w Kijowie instytucji przy ukraińskiej akademji nauk. Pismo twierdzi że zadaniem instytutu kultury polskiej jest przedewszystkiem zwalczanie t. zw. „nacjonaloportunizmu" wśród ludności polskiej, oraz walka o polską kulturę proletarjacką. Instytut powinien opracować materjały, wyświetla-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa, sobota 28 listopada 1931 r. | Nr. 274

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Kölnische Ztg. 26.XI. w koresp. z Berlina pisze, że nie jest jeszcze pewną rzeczą, czy rokowania polsko - sowieckie w sprawie paktu nieagresji uwieńczone będą skutkiem, gdyż z kół rosyjskich dowiaduje się dziennik, że Sowiety mają na myśli swój projekt z 1926 r., a Polacy myślą o własnym projekcie. Między obu projektami zachodzi zasadnicza różnica, ponieważ polski projekt obejmuje także Rumunję i państwa bałtyckie.

Rokowania mogłyby dać lepsze wyniki, gdyby Francji udało się nakłonić Polskę do zaniechania swoich zastrzeżeń. Rosja bowiem pragnie od dawna zawrzeć taki pakt ale tylko z Polską.

Prasa wschodnio-pruska 27.XI. wykazuje wielkie zdenerwowanie wskutek coraz liczniejszych wiadomości o realizowaniu polsko-rosyjskiego paktu o nieagresji. Dzienniki królewieckie biją na alarm z powodu izolacji Niemiec i złych skutków, jakie dla polityki niemieckiej będzie miał pakt polsko-sowiecki.

Berl. Tageblatt 26.XI. pisze, że przez radjo sowieckie wygłoszono odczyty o stosunkach polsko - sowieckich, w których mowa była o tem, że Sowiety nie były zadowolone z zachowania się wobec nich prasy polskiej tak z okazji wznowienia rokowań polsko - sowieckich, jak też i z powodu zatargu mandżurskiego. Wogóle jednak mówcy byli zdania, że w Moskwie mają zaufanie do min. Zaleskiego, ale „polscy militaryści patrzą na Rosję zaborczym wzrokiem i gotowi zepsuć pracę pokojową".

Dzień Kowieński 25.XI. w art. wst. nazywa propozycje sowiecką wznowienia sowiecko - polskich rokowań w celu zawarcia paktu o nieagresji—„sympatycznem wystąpieniem", po omówieniu usiłowań polskich, zmierzających do zawarcia traktatu o nieagresji z Sowietami, dziennik pisze m. in.: „W rezultacie toczy się już od dłuższego czasu walka dyplomatyczna o to, czy Polska ma być i nadal narażona na niebezpieczeństwo złączonego ataku Niemiec i Rosji, to znaczy, czy traktat z Rapallo, względnie traktat berliński, da się, czy nie da pogodzić z przyszłym paktem nieagresji. Francja i Polska chcą od Sowietów takiego paktu, który byłby rękojmią bezwzględnego pokoju. Dyplomacja niemiecka natomiast pragnie dopuścić tylko do takiego paktu, któryby nie naruszał obowiązków przyjętych w Rapallo przez Rosję. A jest to przedewszystkiem obowiązek współpracy sowieckiej z armją niemiecką, co ma być zastrzeżone w tajnych klauzulach traktatu... Niepokój Niemiec oraz ich nacisk na Rosję, aby paktu nieagresji z Warszawą nie zawierała, demaskują agresywne zamiary Rzeszy wobec Polski. Prasa francuska ostro potępia te intrygi niemieckie, zdążające do przeszkodzenia paktowi polsko - sowieckiemu, a zarazem i sowiecko - francuskiemu. Stawia ona kropkę nad i, oświadczając, że o ile Rosja nie zawrze paktu nieagresji z Polską — Francja nie da pieniędzy". Sowiety znalazły się obecnie — zdaniem dziennika— na rozdrożu pomiędzy „sentymentem" niemieckim, a kategorycznym nakazem życia gospodarczego. Rosja w tej chwili więcej niż kiedykolwiek potrzebuje pieniędzy dla odbudowy swego kompletnie zniszczonego przez rewolucję aparatu gospodarczego i dlatego możliwość zawarcia sowiecko - polskiego traktatu o nieagresje jest obecnie bardziej prawdopodobna, niż kiedykolwiekbądź przedtem. Przypuszczenie to potwierdza również wystąpienie Litwinowa, proponujące wznowienie przerwanych pod naciskiem dyplomacji niemieckiej rokowań sowiecko - polskich i to na podstawie odrzuconego w swoim czasie przez Moskwę warszawskiego paktu o nieagresję z 1926 r.

Trybuna Radziecka 25.XI. w art. p. t. „W sprawie instytutu kultury polskiej" formułuje zadania ostatnio założonej w Kijowie instytucji przy ukraińskiej akademji nauk. Pismo twierdzi że zadaniem instytutu kultury polskiej jest przedewszystkiem zwalczanie t. zw. „nacjonalopportunizmu" wśród ludności polskiej, oraz walka o polską kulturę proletarjacką. Instytut powinien opracować materjały, wyświetla-

jące działalność duchowieństwa katolickiego na Ukrainie i zdemaskować jego rolę w Polsce przedrozbiorowej, za panowania caratu i osobliwie w okresie dyktatury proletarjatu. Następnie instytut powinien wyświetlić należycie udział polskiej ludności pracującej w rewolucji październikowej i w wojnie domowej. Plany pracy insytutu kultury polskiej obejmują również t. zw. krytykę marksistowską szlachecko burżuazyjnej spuścizny literackiej, „która jeszcze często grasuje wśród ludności polskiej pracującej". Chodzi o krytykę Sienkiewicza, Żeromskiego, Prusa, Orzeszkowej, Mickiewicza, Słowackiego. Wreszcie zadaniem instytutu jest również „demaskowanie imperjalistycznej historjografji faszystowskiej", która rozmaitemi drogami dociera do sowieckich uczelni, „wyrządzając duże ideologiczne szkody". Zadanie to ciąży przedewszystkiem na instytucie polskim na Ukrainie, przeciwko której skierowane jest w pierwszym rzędzie ostrze imperjalistycznej polityki polskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 27.XI, przytacza ustępy z przemówienia Korfantego w Bydgoszczy, w której mówca podkreślał odosobnienie Polski w świecie oraz to, że Polska jest z punktu widzenia gospodarczego „cmentarzem".

Berliner Tageblatt 26.XI, w koresp. z Warszawy pisze o zagrożeniu polskiego wywozu węgla, który to wywóz obniża się z powodu ukazania się tańszego węgla angielskiego. Węgiel angielski ukazał się nawet na polskiem Pomorzu, gdzie można go nabyć o 8 zł. taniej niż górnośląski.

Dzienniki sowieckie 25.XI, zamieszczają doniesienie „Tassa" z Warszawy o przebiegu wyborów w okręgu przemyskim. W komunikacie tym okręg przemyski określono jako „Ukrainę zachodnią". Komunikat w sposób tendencyjny przedstawia zarządzenia władz, zaznaczając, że przedstawiciele miejscowych władz, prowadzili z orkiestrą do lokali wyborczych ludność zebraną przymusowo.

Sierp 23.XI, (Charków) w notatce p. n. „Szaleje teror faszystowski" pisze o dalszych aresztach Ukraińców przez władze polskie w Małopolsce Wschodniej. „Więzienia na Ukrainie Zachodniej — pisze dziennik — i tą jesienią są tak samo przepełnione, jak podczas zeszłorocznej pacyfikacji".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 27.XI, twierdzi, że dążenie Hitlera do współpracy z Centrum i innemi stronnictwami umiarkowanemi, o czem ostatnio mówiono, w rzeczywistości nie istnieje, były to raczej pozory, stwarzane z wyraźnym celem oszukania zagranicy. Opinja międzynarodowa powinna mieć się wobec tego na baczności. Niemiecki ruch nacjonalistyczny zabił zaufanie świata do niemieckiej pokojowości i do szczerości wysiłków niemieckich w kierunku gospodarczym. O zaufaniu świata do Niemiec, a z niem i do kredytu niemieckiego, wtedy tylko może być mowa, kiedy ruch hitlerowski zostanie doszczętnie wytępiony. W obecnej chwili jeszcze się na to nie zanosi, przeciwnie, istnieć może obawa, że do tego wogóle nie dojdzie; nie należy czynić żadnych poświęceń, które nie uratowałyby Niemiec, a z których skorzystałaby jedynie dyktatura hitlerowska.

Der Tag 27.XI, pisze, że lewica niemiecka wszczęła znów „nieodpowiedzialną akcję", z której znana była w okresie zaburzeń wewnętrznych, a która polega na dążności do skompromitowania swoich przeciwników prawicowych. Teraz też ucieka się ona do ogłaszania projektu rozporządzenia dla przeprowadzenia zamachu stanu, rzekomo przygotowanego przez narodowych socjalistów w Hesji. Z tego projektu odrazu jednak można poznać, że tylko „dyletanckie głowy" mogły sobie wyobrazić taki sposób wyżywienia ludności, jaki jest w nim podany. Dziennik dowodzi, że prawicy niemieckiej zależy na tem, aby sprawa tego projektu odezwy była najrychlej wyjaśniona.

Vorwärts 27.XI, pisze, że podane do wiadomości przez haski zarząd partji narodowo - socjalistycznej oświadczenie dr. Wernera Besta, podającego się za autora projektu manifestu, jest zdemaskowaniem „faszystowskiego wrzasku o fałszerstwie".

Dziennik krytykuje głównego prokuratora, w związku z tem, iż swojem postępowaniem ułatwił dr. Bestowi wejście na tę drogę. Oświadczenie zaś Besta jest dowodem „wewnętrznego zakłamania", ponieważ nikt nie wierzy w możliwość zamachu komunistycznego, a jeżeli Best obawiał się tego zamachu dn. 1 sierpnia b. r. to czemu — zapytuje dziennnik — obradowano nad jego projektem dopiero w połowie września. Takie tłómaczenie się — pisze „Vorwärts" — jest tylko niezręcznem gadaniem winnego, który najpierw uciekł a teraz odważył się na zabranie głosu. Best żąda jeszcze podziękowania narodu za swoje „bestjalskie plany".

Der Abend 26.XI, pisze, że prasa prawicowa niejednolicie odniosła się do ogłoszonego projektu rozporządzenia narodowych socjalistów. Grupa Hugenberga zajęła stanowisko powściągliwe i nie bierze tych dokumentów poważnie. „D. A. Z." bierze w obronę narodowych socjalistów i uważa dokument za sfałszowany.

Dziennik socjalist. wyraża pogląd, że te dzienniki będą miały sposobność przekonania się, czy słuszne jest ich dążenie do tuszowania sprawy. Opowiedzenie się za rozlewem krwi tego ostatniego pisma nie będzie mu zapomniane. „Der Abend" podkreśla, że Hitler nie ma odwagi zaprzeczyć dokumentom.

NIEMIECKIE UMOWY HANDLOWE.

Neue Zürcher Ztg. 24.XI, przytacza ustępy z artykułu „Berl. Tageblattu" w sprawie stosunków handlowych niemiecko - szwajcarskich i pisze: „Trudnem jest dla Niemców przyznanie innym krajom prawa bronienia swoich własnych interesów, co tak wydatnie i z temperamentem same czynią". Autor ostro występuje przeciwko krytyce „Berl. Tagbl." przemówienia Schulthess'a na posiedzeniu Rady Związkowej. W obecnej sytuacji, gdy na Szwajcarję Niemcy wywierają ogromny nacisk w dziedzinie dowozu swoich towarów, znaczenie posiada także częściowe uregulowanie tej sprawy i dlatego powinny nastąpić odpowiednie rokowania z Niemcami. Zresztą niema w tem nic nowego, albowiem już przedtem mówiono w Radzie o tem, iż „niestety Szwajcarja musiałaby odpowiedzieć (wypowiedzeniem traktatu handlowego z Niemcami z powodu nieustępliwości tych ostatnich w sprawie szwajcarskich bardzo umiarkowanych życzeń co do kontyngentów. W ręku

jące działalność duchowieństwa katolickiego na Ukrainie i zdemaskować jego rolę w Polsce przedrozbiorowej, za panowania caratu i osobliwie w okresie dyktatury proletarjatu. Następnie instytut powinien wyświetlić należycie udział polskiej ludności pracującej w rewolucji październikowej i w wojnie domowej. Plany pracy instytutu kultury polskiej obejmują również t. zw. krytykę marksistowska szlachecko burżuazyjnej spuścizny literackiej, „która jeszcze często grasuje wśród ludności polskiej pracującej". Chodzi o krytykę Sienkiewicza, Żeromskiego, Prusa, Orzeszkowej, Mickiewicza, Słowackiego. Wreszcie zadaniem instytutu jest również „demaskowanie imperjalistycznej historjografji faszystowskiej", która rozmaitemi drogami dociera do sowieckich uczelni, „wyrządzając duże ideologiczne szkody". Zadanie to ciąży przedewszystkiem na instytucie polskim na Ukrainie, przeciwko której skierowane jest w pierwszym rzędzie ostrze imperjalistycznej polityki polskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 27.XI, przytacza ustępy z prz[illegible] ej [illegible]

mówca podkreślał odosobnienie Polski w świecie oraz to, że Polska jest z punktu widzenia gospodarczego „cmentarzem".

Berliner Tageblatt 26.XI, w koresp. z Warszawy pisze o zagrożeniu polskiego wywozu węgla, który to wywóz obniża się z powodu ukazania się tańszego węgla angielskiego. Węgiel angielski ukazał się nawet na polskiem Pomorzu, gdzie można go nabyć o 8 zł. taniej niż górnośląski.

Dzienniki sowieckie 25.XI, zamieszczają doniesienie „Tassa" z Warszawy o przebiegu wyborów w okręgu przemyskim. W komunikacie tym okręg przemyski określono jako „Ukrainę zachodnią". Komunikat w sposób tendencyjny przedstawia zarządzenia władz, zaznaczając, że przedstawiciele miejscowych władz, prowadzili z orkiestrą do lokali wyborczych ludność zebraną przymusowo.

Sierp 23.XI, (Charków) w notatce p. n. „Szalejące teror faszystowski" pisze o dalszych aresztach Ukraińców przez władze polskie w Małopolsce Wschodniej. „Więzienia na Ukrainie Zachodniej — pisze dziennik — i tą jesienią są tak samo przepeł[illegible] [illegible] pacyfikacji".

N I [illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 27.XI, twierdzi, że dążenie Hitlera do współpracy z Centrum i innemi stronnictwami umiarkowanemi, o czem ostatnio mówiono, w rzeczywistości nie istnieje, były to raczej pozory, stwarzane z wyraźnym celem oszukania zagranicy. Opinja międzynarodowa powinna mieć się wobec tego na baczności. Niemiecki ruch nacjonalistyczny zabił zaufanie świata do niemieckiej pokojowości i do rzetelności wysiłków niemieckich w kierunku gospodarczym. O zaufaniu świata do Niemiec, a z niem i do kredytu niemieckiego, wtedy tylko może być mowa, kiedy ruch hitlerowski zostanie doszczętnie wytępiony. W obecnej chwili jeszcze się na to nie zanosi, przeciwnie, istnieć może obawa, że do tego wogóle nie dojdzie; nie należy czynić żadnych poświęceń, które nie uratowałyby Niemiec, a z których skorzystałaby jedynie dyktatura hitlerowska.

Der Tag 27.XI, pisze, że lewica niemiecka wszczęła znów „nieodpowiedzialną akcję", z której znana była w okresie zaburzeń wewnętrznych, a która polega na dążności do skompromitowania swoich przeciwników prawicowych. Teraz też ucieka się ona do ogłaszania projektu rozporządzenia dla przeprowadzenia zamachu stanu, rzekomo przygotowanego przez narodowych socjalistów w Hesji. Z tego projektu odrazu jednak można poznać, że tylko „dyletanckie głowy" mogły sobie wyobrazić taki sposób wyzyskania ludności, jaki jest w nim podany. Dziennik dowodzi, że prawicy niemieckiej zależy na tem, aby sprawa tego projektu odezwy była najrychlej wyjaśniona.

Vorwärts 27.XI, pisze, że podane do wiadomości przez heski zarząd partji narodowo - socjalistycznej oświadczenie dr. Wernera Besta, podającego się za autora projektu manifestu, jest zdemaskowaniem „faszystowskiego wrzasku o fałszerstwie".

Dziennik krytykuje głównego prokuratora, w związku z tem, iż swojem postępowaniem ułatwił dr. Bestowi wejście na tę drogę. Oświadczenie zaś Besta jest dowodem „wewnętrznego zakłamania", ponieważ nikt nie wierzy w możliwość zamachu komunistycznego, a jeżeli Best obawiał się tego zamachu dn. 1 sierpnia b. r. to czemu — zapytuje dziennik — obradowano nad jego projektem dopiero w połowie września. Takie tłómaczenie się — pisze „Vorwärts" — jest tylko nierzecznem gadaniem winnego, który najpierw uciekł a teraz odważył się na zabranie głosu. Best żąda jeszcze podziękowania narodu za swoje „bestjalskie plany".

Der Abend 26.XI, pisze, że prasa prawicowa niejednolicie odniosła się do ogłoszonego projektu rozporządzenia narodowych socjalistów. Grupa Hugenberga zajęła stanowisko powściągliwe i nie bierze tych dokumentów poważnie. „D. A. Z." bierze w obronę narodowych socjalistów i uważa dokument za sfałszowany.

Dziennik socjalist. wyraża pogląd, że te dzienniki będą miały sposobność przekonania się, czy słuszne jest ich dążenie do tuszowania sprawy. Opowiedzenie się za rozlewem krwi tego ostatniego pisma nie będzie mu zapomniane. „Der Abend" podkreśla, że Hitler nie ma odwagi zaprzeczyć dokumentom.

NIEMIECKIE UMOWY HANDLOWE.

Neue Zürcher Ztg. 24.XI, przytacza ustępy z artykułu „Berl. Tageblattu" w sprawie stosunków handlowych niemiecko - szwajcarskich i pisze: „Trudnem jest dla Niemców przyznanie innym krajom prawa bronienia swoich własnych interesów, co tak wydatnie i z temperamentem same czynią". Autor ostro występuje przeciwko krytyce „Berl. Tagbl." przemówienia Schulthess'a na posiedzeniu Rady Związkowej. W obecnej sytuacji, gdy na Szwajcarję Niemcy wywierają ogromny nacisk w dziedzinie dowozu swoich towarów, znaczenie posiada także częściowe uregulowanie tej sprawy i dlatego powinny nastąpić odpowiednie rokowania z Niemcami. Zresztą nie ma w tem nic nowego, albowiem już przedtem mówiono w Radzie o tem, iż „niestety Szwajcarja musiałaby odpowiedzieć wypowiedzeniem traktatu handlowego z Niemcami z powodu nieustępliwości tych ostatnich w sprawie szwajcarskich bardzo umiarkowanych życzeń co do kontyngentów. W ręku

Niemiec leży tylko oszczędzenie Radzie Związkowej tej nieprzyjemnej ultima ratio".

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 27.XI, pisze: „Chociaż ponownie rozchodzą się pogłoski widocznie ze źródeł francuskich o możliwości odroczenia konferencji rozbrojeniowej, której otwarcie zostało ustalone przez Radę Ligi Narodów na początek lutego, to jednak propagandystyczne przygotowanie tej konferencji odbywa się w całej pełni. Francuski premjer Laval znów przed kilku dniami uroczyście odwołał się do franucuskiego memorjału rozbrojeniowego, który jak wiadomo przedstawia maksymalny program francuski i m. in. uzależnia zmniejszenie zbrojeń od ścisłego utrzymania zupełnego rozbrojenia państw zwyciężonych, wymuszonego na nich przez dyktaty pokojowe".

Dalej dziennik podnosi, że Niemcy muszą odnieść się z całą nieufnością do odbywającego się w Paryżu „Międzynarodowego Kongresu Rozbrojenia" pod przewodnictwem lorda Cecila i sen. de Jouvenela. Przygotowany projekt rezolucji tego kongresu zawiera ustęp, który w ukrytej formie zobowiązywałby Niemcy do utrzymania swoich sił zbrojnych w każdym wypadku na poziomie, ustalonym przez traktat wersalski. Zobowiązania innych państw w tej rezolucji są tak niejasno ujęte, że nie może dojść na tej drodze do prawdziwego równouprawnienia i rzeczywistego wyrównania zbrojeń.

Dziennik wyraża zadowolenie, z powodu manifestacji urządzonej. Komisja pracy Związków Niemieckich urządziła w środę w parlamencie manifestację w sprawie rozbrojenia, dołączając się przez to do dyskusji międzynarodowej.

Dziennik omawia w końcu praktyczne możliwości rozbrojenia, wskazuje na wysokie budżety Francji i innych państw i podkreśla, że zagadnienie komplikuje zdaniem dziennika zasadnicza kwestja: „żądanie zupełnego zniesienia wszelkiej nowoczesnej broni ofensywnej, co rozumie się daleko odbiega od możliwości praktycznej polityki".

The Manchester Guardian 26.XI, donosi o zebraniu kwakrów w sprawie uzbrojenia. Mówcy wypowiadali się za całkowitem rozbrojeniem.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Sierp 23.XI, (Charków) w art. wst. podkreśla konieczność podjęcia energicznej walki przeciwko „kułakom" i „oportunistom", którzy za wszelką cenę usiłują zerwać wykonanie zadań politycznoo - gospodarczych. Niedopuszczalną rzeczą jest — wg. dziennika — fakt, że ukraińskie kolektywy rolne dostarczyły dotychczas zaledwie 43 proc. buraków cukrowych. „To niedopuszczalne powolne tempo zwózki buraków zagraża normalnej pracy cukrowni i wykonaniu planów wytwórczych produkcji cukru. Opór kułacki i oportunistyczny i na tym odcinku budownictwa socjalistycznego musi być doszczętnie zdruzgotany".

Dziennik podaje ponadto szereg notatek o marnowaniu buraków cukrowych przez oddawanie ich na karm dla bydła oraz o ich ukrywaniu przez kolektywy rolne, opanowane przez element oportunistyczny. Notowane jest jeszcze niewykonywanie planu dostarczania zboża przez szereg kolektywów oraz bojkotowanie sowieckiego nauczania początkowego i średniego na Marchlewszczyźnie, opanowanej przez „oportunistów" i „kułaków".

Wisti 24.XI, (Charków) w art. wst. wzywa ukraińskie kolektywy rolne, które dotychczas nie wykonały planu zbożowego, do dołożenia wszelkich starań w kierunku podniesienia ich wydajności. Aczkolwiek 54 rejony wykonały plan całkowicie, a przeszło 75 rejonów w wysokości 90 proc., to jednak roczny plan zbożowy na Ukrainie został wykonany zaledwie w 71,3 proc. Należy to przypisać — zdaniem dziennika — temu, że b. liczne rejony wykonały swój plan zaledwie w 30 proc., a niektóre w wysokości tylko kilku proc. Dziennik wzywa kolektywy do zwalczania przenikających do nich elementów oportunistycznych i kułackich.

Wisti 25.XI, (Charków) w art. wst. wypowiada się za koniecznością polepszenia jakości i ilości produkcji w fabrykach ukraińskich. Dziennik na szeregu przykładach wskazuje na brak organizacji w tych fabrykach, za co winę zwala na „oportunistycznie nastrojone" kierownictwo fabryk i robotników. Dziennik podkreśla konieczność podjęcia ostrej walki przeciwko oportunistom, którzy przeniknęli do fabryk ukraińskich i chcą poderwać wykonanie przez Sowiety pięcioletniego planu gospodarczego.

Dziennik w d. c. przepełniony jest notatkami o niewykonaniu planu zbożowego przez szereg kolektywów rolych; dziennik wymienia m. in. rejony dolno - ukraiński, górno-wyszkowski, lipecki, babański i t. d., które wykonały zaledwie 0,2 — 0,4 proc. przewidzianego planu. „Te nadzwyczaj niskie cyfry — pisze dziennik — wybitnie świadczą o tem jak organizują walkę o zboże kierownicy tych rejonów".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 26XI, informuje o przyjęciu przez litewski gabinet ministrów, na podstawie nowej konstytucji, ustawy w sprawie rozpisania wyborów prezydenta państwa. Prezydenta obierają — wg. nowej ustawy — przedstawiciele narodu, wybrani przez członków poszczególnych samorządów gminnych i powiatowych. Każdy powiat wybiera po 1 przedstawicielu na każde 20 tys. mieszkańców. Wybory tych przedstawicieli odbębą się dn. 11 grudnia r. b.

Dzień Kowieński notuje, że w Kownie krążą pogłoski, iż wybory nowego prezydenta Litwy odbędą się jeszcze w r. b.

Lietuvos Aidas na czołowem miejscu zamieszcza odezwę do narodu prez. Smetony, który wymienia zasługi rządów narodowców za jego prezydentury w poszczególnych dziedzinach i zaznacza, że naród litewski ma jeszcze wiele do spełnienia zarówno w zakresie gospodarczej rozbudowy kraju jak i w zakresie polityki zagranicznej, a w pierwszym rzędzie chodzi o odzyskanie Wilna z rąk polskich. Za wielką zasługę rządów narodowców Smetona uważa to, że zdołali oni zawrócić sprawę wileńską z niebezpiecznych torów bezpośrednich rokowań z Polską na właściwą drogę — dawnego nieustępliwego stanowiska Litwy, popartego obecnie przez decyzję Trybunału Haskiego. W końcu Smetona nadmienia, że w wyznaczeniu wyborów prezydenta już na grudzień r. b. kierował się potrzebą rozwiązania wielu ważnych zadań w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej polityki Litwy, która musi w tym celu posiadać prezydenta, cieszącego się zaufaniem całego narodu.

Ten sam dziennik w art. wst. występuje w obronie nowej konstytucji litewskiej, a w szczególności jej § 43, który dotyczy wyborów prezydenta państwa.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

Niemiec leży tylko oszczędzenie Radzie Związkowej tej nieprzyjemnej ultima ratio."

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 27.XI. pisze: „Chociaż ponownie rozchodzą się pogłoski widoczne ze źródeł francuskich o możliwości odroczenia konferencji rozbrojeniowej, której otwarcie zostało ustalone przez Radę Ligi Narodów na początek lutego, to jednak propagandystyczne przygotowanie tej konferencji odbywa się w całej pełni. Francuski premjer Laval mów przed kilku dniami uroczyście odwołał się do francuskiego memorjału rozbrojeniowego, który jak wiadomo przedstawia maksymalny program francuski i m. in. uzależnia zmniejszenie zbrojeń od ścisłego utrzymania zupełnego rozbrojenia państw zwyciężonych, wymuszonego na nich przez dyktaty pokojowe".

Dalej dziennik podnosi, że Niemcy muszą odnieść się z całą nieufnością do odbywającego się w Paryżu „Międzynarodowego Kongresu Rozbrojenia" pod przewodnictwem lorda Cecila i sen. de Jouvenela. Przygotowany projekt rezolucji tego kongresu zawiera ustęp, który w ukrytej formie zobowiązywałby Niemcy do utrzymania swoich sił zbrojnych w każdym wypadku na poziomie, ustalonym przez traktat wersalski. Zobowiązania innych państw w tej rezolucji są tak niejasno ujęte, że nie może dojść na tej drodze do prawdziwego równouprawnienia i rzeczywistego wyrównania zbrojeń.

Dziennik wyraża zadowolenie, z powodu manifestacji urządzonej. Komisja pracy Związków Niemieckich urządziła w środę w parlamencie manifestację w sprawie rozbrojenia, dołączając się przez to do ruchu międzynarodowego.

Dziennik omawia w końcu praktyczne możliwości rozbrojenia, wskazując na wysokie budżety Francji i innych państw i podkreśla, że zagadnienie pomija zdaniem dziennika zasadnicza kwestja: „zadanie zupełnego zniesienia wszelkiej nowoczesnej broni ofensywnej, co rozumie się daleko odbiega od możliwości praktycznej polityki".

The Manchester Guardian 26.XI. donosi o zebraniu kwakrów w sprawie rozbrojenia. Mówcy wypowiadali się za całkowitem rozbrojeniem.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Zarja 23.XI. (Charków) w art. wst. podkreśla konieczność podjęcia energicznej walki przeciwko „kułakom" i „oportunistom", którzy za wszelką cenę usiłują zerwać wykonanie zadań politycznogospodarczych. Niedopuszczalną rzeczą jest — wg. dziennika — fakt, że ukraińskie kolektywy rolne dostarczyły dotychczas zaledwie 43 proc. buraków cukrowych. „To niedopuszczalnie powolne tempo zwózki buraków zagraża normalnej pracy cukrowni i wykonaniu planów wytwórczych produkcji cukru. Opór kułacki i oportunistyczny i na tym odcinku budownictwa socjalistycznego musi być doszczętnie zgruchotany".

Dziennik podaje ponadto szereg notatek o marnowaniu buraków cukrowych przez oddawanie ich na karm dla bydła oraz o ich ukrywaniu przez kolektywy rolne, opanowane przez element oportunistyczny. Notowane jest jeszcze niewykonywanie planu dostarczania zboża przez szereg kolektywów oraz bojkotowanie sowieckiego narzucania początkowego i średniego na Marchlewszczyźnie, opanowanej przez „oportunistów" i „kułaków".

Wisti 24.XI. (Charków) w art. wst. wzywa ukraińskie kolektywy rolne, które dotychczas nie wykonały planu zbożowego, do dołożenia wszelkich starań w kierunku podniesienia ich wydajności. Aczkolwiek 54 rejony wykonały plan całkowicie, a przeszło 75 rejonów w wysokości 90 proc., to jednak roczny plan zbożowy na Ukrainie został wykonany zaledwie w 71.3 proc. Należy to przypisać — zdaniem dziennika — temu, że b. liczne rejony wykonały swój plan zaledwie w 30 proc., a niektóre w wysokości tylko kilku proc. Dziennik wzywa kolektywy do zwalczania przenikających do nich elementów oportunistycznych i kułackich.

Wisti 25.XI. (Charków) w art. wst. wypowiada się za koniecznością polepszenia jakości i ilości produkcji w fabrykach ukraińskich. Dziennik na szeregu przykładach wskazuje na brak organizacji w tych fabrykach, za co winę zwala na „oportunistycznie nastrojone" kierownictwo fabryk i robotników. Dziennik podkreśla konieczność podjęcia ostrej walki przeciwko oportunistom, którzy przeniknęli do fabryk ukraińskich i chcą poderwać wykonanie przez Sowiety pięcioletniego planu gospodarczego.

Dziennik w d. c. przepełniony jest notatkami o niewykonaniu planu zbożowego przez szereg kolektywów rolnych; dziennik wymienia m. in. rejony dolno-ukraiński, górno-wyszkowski, lipecki, babański i t. d., które wykonały zaledwie 0.2 — 0.4 proc. przewidzianego planu. „Te nadzwyczaj niskie cyfry — pisze dziennik — wybitnie świadczą o tem jak organizuja walkę o zboże kierownicy tych rejonów".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 26.XI. informuje o przyjęciu przez litewski gabinet ministrów, na podstawie nowej konstytucji, ustawy w sprawie rozpisania wyborów prezydenta państwa. Prezydenta obierają — wg. nowej ustawy — przedstawiciele narodu, wybrani przez członków poszczególnych samorządów gminnych i powiatowych. Każdy powiat wybiera po 1 przedstawicielu na każde 20 tys. mieszkańców. Wybory tych przedstawicieli odbędą się dn. 11 grudnia r. b.

Dzień Kowieński notuje, że w Kownie krążą pogłoski, iż wybory nowego prezydenta Litwy odbędą się jeszcze w r. b.

Lietuvos Aidas na czołowem miejscu zamieszcza odezwę do narodu prez. Smetony, który wymienia zasługi rządów narodowców za jego prezydentury w szczególnych dziedzinach i zaznacza, że naród litewski ma jeszcze wiele do spełnienia zarówno w zakresie gospodarczej rozbudowy kraju jak i w zakresie polityki zagranicznej, a w pierwszym rzędzie chodzi o odzyskanie Wilna z rąk polskich. Za wielką zasługę rządów narodowców Smetona uważa to, że zdołali oni zawrócić sprawę wileńską z niebezpiecznych torów bezpośrednich rokowań z Polską na właściwą drogę — dawnego nieustępliwego stanowiska Litwy, poparte obecnie przez decyzję Trybunału Haskiego. W końcu Smetona nadmienia, że w wyznaczeniu wyborów prezydenta już na grudzień r. b. kierował się potrzebą rozwiązania wielu ważnych zadań w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej polityki Litwy, która musi w tym celu posiadać prezydenta, cieszącego się zaufaniem całego narodu.

Ten sam dziennik w art. wst. występuje w obronie nowej konstytucji litewskiej, a w szczególności jej § 43, który dotyczy wyborów prezydenta państwa.

Druk „Kadra" Warszawa, Długa 30, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu